

PRZYMIERZE, DEKALOG I EWANGELIA

Życia Izraela nie da się pojąć poza obrębem wspólnoty, która wyraża więzy jedności swoich członków oraz ich zespolenie z Bogiem poprzez Przymierze¹. Tylko to ostatnie (pojęcie) pozwala nam też zrozumieć religijne życie Ludu Bożego. W Starym Testamencie widoczna jest wyraźnie niemal cała historia Izraela, pogłębiana stopniowo w czasie. W Nowym Testamencie osiąga ona swą pełnię, kiedy jej treścią staje się tajemnica Jezusa Chrystusa.

Mocą Przymierza Izrael stał się wybranym ludem Boga i otrzymał obietnice, których realizacja powodowała określone wydarzenia w jego dziejach (por. Wj 23, 22-33; Kpł 26, 3-13; Pwt 28, 1-14). Przymierze określało jednak także pewne warunki: Izrael będzie musiał strzec przykazań Pana (por. Wj 23, 21; Kpł 26, 14-45; Pwt 28, 15-68). W rzeczy samej, obrzęd zawarcia Przymierza zawiera w sobie zgodę na przestrzeganie prawa Bożego, w którym zawarte są nie tylko moralne przepisy Dekalogu, będącego samym sercem *Torah* (Prawa), ale także nakazy świeckie i kulturowe, ukazujące w sposób konkretny ideał Prawa w ramach instytucji izraelskich.

Ta ścisła jedność między Prawem i Przymierzem wyjaśnia, iż w Izraelu (podobnie jak dla Jezusa) nie ma innego Prawa poza Mojżeszowym. Istnieje jednak zmiana postawy człowieka wobec Prawa, i to posunięta tak daleko, że Przymierze odnowione przez Jezusa Chrystusa zostaje nazwane *Nowym Przymierzem*, jego zaś podstawowym przykazaniem jest *Przykazanie Nowe* (J 13, 34). Tę faktyczną *nowość* w Ewangelii Jezusa Chrystusa w stosunku do wiary Izraela postaramy się ukazać w niniejszym artykule, przebiegając myślą od „Dziesięciu Słów” Boga, wypowiedzianych na górze Synaj aż po ostatnie słowa Jezusa, wypowiedziane w mowie pożegnalnej do uczniów (J 13, 34); będzie więc to ujęcie historyczno-zbawcze tego problemu.

¹ Na temat Przymierza w St. T. zob.: P. Buis, *La notion d'alliance dans l'Ancien Testament*, Paris 1976 (bibliografia); P. Kalluveettil, *Declaration and Covenant*, Roma 1982 (bibliografia); J. Vermeyelen, *Le Dieu de la promesse et le Dieu de l'alliance*, Paris 1986.

1. Przymierze synajskie

Przymierze Boga ze „swym” ludem, zawarte na górze Synaj, kończy proces wyzwolenia Izraela z niewoli egipskiej. Wyjście (z Egiptu) i Synaj tworzą jedno misterium: Bóg wyzwolił swój lud po to, by zespolić go ze sobą Przymierzem. I to właśnie Mojżesz ma, w imieniu Boga, powiedzieć faraonowi: „To mówi Jahwe: Synem moim pierworodnym jest Izrael. Mówię ci: Pozwól wyjść synowi mojemu (wyjście = Pascha), aby im służył (Synaj = Pięćdziesiątnica) (Wj 4, 22-23).

Wszystko zmierza, w dalszym ciągu, do wydarzenia na Synaju; wszystko też ma je przygotować: dziesięć plag, które zniewalają (poniekąd) faraona, aby pozwolił Izraelowi na wyjście, cud przejścia przez Morze Czerwone, wszystkie opatrnościowe okoliczności, dzięki którym Izrael może doświadczyć wierności, mocy i miłości swego Boga. Tym zaś, co palaryzuje i przyciąga uwagę, jest oczywiście „teofania”, podczas której Pan zawiera Przymierze ze swym ludem, bądź też przekazuje mu „Prawo Przymierza”, które zostanie wyryte na „tablicach Przymierza”, przechowywanych w „Arce Przymierza”, nazwanej tak ze względu na nie. Prawem tym jest Dekalog czyli „Dziesięć Słów”, w których Bóg objawia Izraelowi dwie rzeczy: 1^o — to, kim jest i co czyni dla swego ludu: „Ja jestem Jahwe, twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (Wj 20, 2) i 2^o — to, co lud winien czynić, aby być faktycznie ludem Bożym w odniesieniu tak do „swego” Boga, jak też do innych członków tego ludu.

Należy dodać, że sposób, w jaki judaistyczna tradycja, tak bliska Apostołom i hagiografom Nowego Testamentu, referuje to wydarzenie, tak bardzo istotne dla własnej historii, pomaga nam lepiej je zrozumieć. W rzeczy samej czytamy w Targumie — wersji Biblii w języku używanym przez żydów współczesnych Jezusowi, która nie waha się wyjaśniać tekst i niekiedy nawet go aktualizować — że Mojżesz zachęcił lud, aby zbliżył się do góry, by móc bezpośrednio otrzymać Dekalog od Boga: „Zbliźcie się! Weźcie Dziesięć Słów” (Targum Wj 19, 25). Dawny komentarz do Księgi Wyjścia podkreśla, iż lud „jednym sercem, radośnie się zbliżył, aby otrzymać Królestwo niebieskie”; z tym, że każde wyrażenie zasługuje tu na osobne wyjaśnienie, a zwłaszcza ostatnie, spotykane tak często w Nowym Testamencie: dla autora żydowskiego, Królestwo niebieskie jest tym, w którym Bóg króluje, a więc jest to miejsce, gdzie się wypełnia Jego wolę wyrażoną w dziesięciu przykazaniach².

² Por. J. Potin, *La fête juive de la Pentecôte*, Paris 1971, 216.

Jesteśmy dalej świadkami promulgacji tych Dziesięciu Słów, która w parafrazie do Targumu przybiera znamiennej wymowę. Choć lud nie widzi Tego, który przemawia — albowiem Bóg jest z samej definicji niewidzialny — słyszy przecież głos i dlatego się stwierdza, że „widzi” Jego słowo. A oto tekst Targumu: „Pierwsze słowo: kiedy ono wyszło z ust Świętego — Błogosławione niech będzie Jego imię! — było jak strzała, jak błyskawice, jak płomień ognia: pochodnia ognista, oglądana wprost i bezpośrednio; pochodnia świetlana, widziana z boku; uleciała i przeniknęła przestrzeń niebios; cały Izrael widział i był przepełniony lękiem. A ona wracała do Boga, dzieląc się na dwie tablice Przymierza”. Jak powyższa parafraza wyjaśnia drugie przykazanie, łącznie z drugorzędnymi jego wariantami, można to stwierdzić w paralelnym ustępie Księgi Powtórzonego Prawa (5, 6-7).

Zauważa się, iż pierwotny tekst hebrajski mówi o „grzmotach z błyskawicami” i o „głosie potężnej trąby” (Wj 19, 16). W Targumie natomiast każde z „Dziesięciu Słów” jest utożsamiane z „płomieniem ognia”. Czy byłoby zatem czymś nieuzasadnionym sądzić, iż w dniu Pięćdziesiątnicy języki ognia, objawiające zstąpienie Ducha Świętego, przywołują na pamięć tamte „płomienie ognia”, jakie towarzyszyły promulgacji prawa Pierwszego Przymierza, którą to uroczystość Żydzi obchodzili właśnie w tym dniu?

Należy zresztą zaznaczyć pewien dość istotny szczegół dla lepszego zrozumienia różnicy z Nowym Przymierzem: w darze Prawa, „Dziesięć Słów” stanowi słowo samego Boga, albowiem są to słowa pochodzące wprost od Boga, „wychodzące z ust Jego” — jak stwierdza Targum, a pewna część tradycji żydowskiej będzie podkreślała z naciskiem brak jakiegokolwiek pośrednika między Bogiem i ludem; natomiast pozostałe prawo, przekazane także przez Boga Mojżeszowi, miało być dopiero przez niego podane ludowi. Mówiąc dokładniej, zgodnie z Księgą Powtórzonego Prawa, nastąpiło to dopiero 40 lat potem — na Moabie. Natomiast Targum zaznacza, z nie mniejszym wcale naciskiem, iż słowa, gdy tylko doszły do uszu Izraela, „wróciły do Boga i zostały tam wyryte na tablicach Przymierza”.

Znana jest interpretacja teologów znających Targumy. Choć dar Prawa jest niezwykle cenny — jako że pozwala Izraelowi poznać to, czego Bóg żąda od człowieka, tak że człowiek może zawołać wraz z prorokiem: „Szczęśliwi jesteśmy, o Izraelu, że znamy to, co się Bogu podoba” (Ba 4, 4) — to przecież Prawo pozostaje czymś zewnętrznym w stosunku do człowieka; było normą jego postępowania, a nie samą zasadą jego aktywności; Bóg powiedział, co mamy czynić, ale sam tego w nas nie czynił.

Jeżeli zaś Królestwo Boże ma być faktycznie przyjęte, lub raczej: jeżeli Bóg ma rzeczywiście królować, nie wystarczy samo tylko poznanie Jego woli: trzeba ją wprowadzić w czyn. Izrael otrzymał objawienie „tego, czego pragnie Bóg”, ale nie był temu posłuszny. Całe nauczanie proroków to właśnie akcentuje. Izrael podczas wielkiej próby wygnania, dopuszczonej opatrznosciowo przez Boga, doświadczy swej całkowitej niemożności. Ale Bóg go nie opuści. Lud był niewierny; ta jednak niewierność ludu stanie się okazją do ukazania niesłuchanej wprost wierności Boga. Lud zerwał Przymierze; Bóg je odnowi jako Nowe Przymierze za pośrednictwem daru o wiele bardziej cennego od daru Prawa przekazanego na górze Synaj. W rzeczy samej Biblia jest historią tego, co Bóg czyni, co człowiek zniekształca i psuje, i co Bóg odtwarza w jeszcze lepszym wydaniu!

2. Obietnica Nowego Przymierza

W chwili, gdy Izrael czuł się opuszczony, Jeremiasz zwiastował „Nowe Przymierze” (Jr 31, 31), któremu odpowiada dobrze grecki termin *diathèkè kainé*, przełożony potem na j. łaciński i inne języki jako „Nowy Testament”. W całym Starym Testamencie jest to jedyny ustęp, w którym spotykamy takie właśnie wyrażenie. Jasne jest natomiast, iż mówi się tu o rzeczywistości przyszłej, którą Jeremiasz nazywa „Nowym Przymierzem”, zwłaszcza gdy wspomina o „przymierzu pokoju” i o „wiecznym przymierzu”. Niemniej, tylko Jeremiasz, i to tylko w tym miejscu, posługuje się formułą „Nowe Przymierze”. Stąd też wolno sądzić, że ustęp ten ma na uwadze sam Jezus, gdy ustanawiając Eucharystię mówi o „Nowym Przymierzu we Krwi mojej” (1 Kor 11, 25; Łk 22, 17).

Jednak Jeremiasz nie ogranicza się do samej tylko obietnicy, czynionej w imieniu Boga, tego Nowego Przymierza. Twierdzi bowiem „Oto nadchodzą dni — wyrocznia Jahwe — gdy z domem Izraela się zwiążę przymierzem nowym” (31, 31). Dalej zaś wyjaśnia, na czym polega jego odmienność w stosunku do pierwszego Przymierza, albowiem nie będzie ono takie, jakie „z ich ojcami zawarłem w dniu, w którym ich wziąłem za rękę, by ich wyprowadzić z Egiptu” (31, 32). Tamto bowiem wyraziło się w Dziesięciu Słowach — Prawie pierwszego Przymierza — wyrytych na kamiennych tablicach. Natomiast w Nowym Przymierzu Bóg wypisze swe Prawo już nie na tablicach z kamienia, zewnętrznych w stosunku do człowieka, ale w samym sercu każdego członka ludu: „Lecz takie będzie przymierze, które nawiążę z domem Izraela z upływem dni owych — wyrocznia Jahwe: Złożę me prawo w ich piersi, zapiszę je na ich sercu” (31, 33).

Zestawienie to, tak mocno wyakcentowane przez Jeremiasza, jest bardzo wymowne. Prawo Nowego Przymierza nie jest już normą zewnętrzną dla naszego działania, którą określamy zwyczajowo mianem prawa, ale jest czymś z istoty swej wewnętrznym dla naszych czynów. Kilkanaście lat później, chociaż wciąż na wygnaniu, Bóg posyła innego jeszcze proroka, Ezechiela. Powtarza on ludowi obietnicę przyszłego przymierza określonego jako „przymierze pokoju” i „wieczne przymierze” (Ez 37, 26). Niemniej Ezechiel przytacza niemal dosłownie wypowiedzi Jeremiasza, z tym, że zamiast o „prawie” mówi o „sercu” i „duchu”. Nie może być zatem cienia wątpliwości: Jeremiaszowego „prawa” nie da się już tłumaczyć jako zwykłej normy kierującej naszą aktywnością; chodzi o coś ściśle wewnętrznego w stosunku do naszego działania moralnego: „I dam wam nowe serce i nowego ducha tchnę do waszego wnętrza” (Ez 36, 26). Czym zaś będzie to nowe serce i ten nowy duch, wyjaśnia to wiersz następny: będzie to Duch samego Pana: „Ducha mojego chcę tchnąć w was”. Prawem wyrytym w sercu, zapowiadany już przez Jeremiasza, będzie więc sam Duch Boży; Nowe Przymierze natomiast będzie polegało na darze, jaki uczynił Bóg, dając swego Ducha, o którym wiemy z Nowego Testamentu, iż jest On Trzecią Osobą Trójcy Przenajświętszej.

Pojęcie Nowego Przymierza trzeba zatem rozumieć w Nowym Testamencie w kontekście Jr 31 i Ez 36, tzn. obietnicy odnowionego Izraela, eschatologicznej wspólnoty kultu religijnego, która, ze swej strony, znajduje się w relacji ciągłości, ale i swoistego jej braku, z historycznym Izraelem³.

U Jr 30 i 31, Nowe Przymierze — mające się urzeczywistnić w przyszłości (por. 30, 3; 31, 1. 31) za dni Mesjasza (30, 9) — zostanie poprzedzone wydarzeniem podobnym do Wyjścia: Izrael zostanie zgromadzony spośród narodów, wyzwolony z niewoli (por. 30, 3; 31, 8. 11), aby sprawować kult na świętej górze Boga (31, 23; por. 31, 12). U Ezechiela natomiast dalszy kontekst obiecywanego Przymierza wskazuje na dni Mesjasza (37, 24 n), w którym Izrael zjednoczy się ze wszystkich ludów (36, 24), aby stać się na nowo Ludem Bożym (36, 28) prowadzonym do odnowionej ziemi (36, 10), gdzie zostanie usprawiedliwiony z nieczystości i bałwochwalstwa (36, 25), aby być wspólnotą świętego kultu Jahwe (37, 28).

Kontekst obiecanego Przymierza, tak u Jeremiasza jak u Ezechiela, sygnalizuje zatem ciągłość Ludu „odnowionego” z Izraelem, podkreślaną zresztą wyraźnie przez proroków. Niemniej te

³ Por. T. J. Deidun, *New Covenant Morality in Paul*, Roma 1981, 33 nn.

same teksty, chociaż w sposób niewyraźny, sygnalizują ważny dla nas moment braku ciągłości, a więc element, jaki chrześcijanie, w świetle własnego doświadczenia działania Ducha i Kościoła, mają prawo słyszeć w tym, co nie mogło przyjść nawet na myśl prorokom! Zresztą wspomniany brak ciągłości zawiera się w samej naturze Przymierza. Uwewnętrznienie „prawa” przyszłego Przymierza odpowiada w pełni duchowi Jahwe, wprowadzonemu w serca Izraelitów, dokonującemu w nich wewnętrznej przemiany i skłaniającemu ich do spontanicznego posłuszeństwa (por. w. 27). Istotną nowość tego Przymierza, takiego, jakie ukazują obaj ci prorocy (por. także Pwt 30, 6), polega na tym, że sam Bóg zadziała bezpośrednio w sercu człowieka, aby dokonać w nim odnowy religijnej i moralnej. Dla proroków to właśnie oznacza „nowe stworzenie” (Jr 31, 22; Ez 36, 26; Ps 51, 12; Iz 42, 9 n; 48, 7; 65, 17 n; 66, 22; por. Ga 6, 15; 2 Kor 5, 17): Bóg przemieni dawne nieposłuszeństwo człowieka w prawdziwe posłuszeństwo (por. Jr 31, 32).

Z typową dla siebie jasnością św. Tomasz, komentując ustęp Jeremiasza, cytowany dwukrotnie w Liście do Hebrajczyków, wyjaśnia dogłębną różnicę, jaka zachodzi między jednym a drugim przymierzem:

„Są dwa sposoby przekazania komuś jakiegoś porządku (polecenia): pierwszy polega na zewnętrznym działaniu na niego, np. ukazując mu to, o co chodzi; tym właśnie sposobem może posługiwać się człowiek i tak zostało też przekazane prawo Starego Przymierza. Drugi sposób polega na działaniu w samym wnętrzu człowieka: a jest to sposób typowy dla Boga... Tym właśnie sposobem zostało przekazane Nowe Przymierze, albowiem polega ono na darze Ducha Świętego, który z jednej strony poucza wewnętrznie... z drugiej zaś skłania wolę do czynienia dobrze, gdyż nie wystarczy sama znajomość, ale konieczne jest też działanie (i wykonanie)”⁴.

Prawo zewnętrzne, nawet najdoskonalsze, nie jest w stanie spowodować przejścia człowieka od egoizmu do prawdziwej miłości. Jak mówi zresztą św. Tomasz, konieczne jest, aby sam Bóg — jako że tylko Bóg może działać w człowieku — w nim zadziałał; serce zaś ludzkie musi być „obrzezane” — zgodnie z metaforą tak drogą dla Jeremiasza i Księgi Powtórzonego Prawa. Ale i to nie wystarcza: „Dokonajcie więc obrzezania waszego serca... miłujcie cudzoziemca” (Pwt 10, 16. 19). Konieczne jest, by sam Bóg „obrzezał” serce Izraela, zgodnie z obietnicą, jaką *Księga Powtórzonego Prawa* czyni Izraelowi na samym końcu, nawiązu-

⁴ In Hebr. 8, 10; Lect. 2.

jąc prawdopodobnie do proroctwa Jeremiasza o Nowym Przymierzu: „Twój Bóg, Jahwe, dokona obrzezania twego serca i serca twych potomków, żebyć miłował Boga swego, Jahwe, z całego serca i z całej duszy swojej, po to, abyś żył” (Pwt 30, 6).

To pewne, że wielu Izraelitów sądziło, iż proroctwo to wypełni się wraz z powrotem z wygnania. Wiemy jednak, że tak się nie stało. Nadzieja Izraela trwała więc nadal, a jej treścią było przeświadczenie, że Bóg zrealizuje to Nowe Przymierze, zapowiedziane przez Jeremiasza, poprzez dar prawa wyrzeźbionego w sercu, bądź też — zgodnie z myślą Ezechiela — przez dar swego Ducha.

Literatura późnego judaizmu świadczy o tym wyraźnie, że te starotestamentalne idee były wciąż żywe wśród Żydów u progu Nowego Testamentu⁵. Spotykamy je np. w pierwszym rozdziale *Księgi Jubileuszy*, w której — jak wiadomo — dominuje temat przymierza. Idea ta była też żywotna w sekcie qumrańskiej, której członkowie nazywali siebie „członkami Nowego Przymierza w ziemi Damaszku”⁶. *Podręcznik Dyscypliny* świadczy natomiast o tym, iż co roku odnawiano Przymierze, wspólnota zaś przyrzekała na nowo, w sposób uroczysty, zachowywać Prawo. Mówiło się przy tym o przebaczeniu grzechów, o pojednaniu, o nowym duchu.

3. Jezus i Nowe Przymierze

W takim to właśnie klimacie nadziei sytuuje się nauczanie Jezusa. Ewangelista Marek podsumowuje całe pierwotne nauczanie Jezusa słowami: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże” (Mk 1, 15). Odnosi się zaś to do tego samego „królestwa Bożego”, które — jak widzieliśmy — miał „przyjąć” Izrael od Boga, a którego zwykła tylko promulgacja prawa wypisanego na tablicach nie była w stanie zaprowadzić wśród ludzi. Zrealizuje je dopiero prawo wypisane przez Boga w sercu człowieka: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15b).

W rzeczy samej, Ewangelia nie jest samą tylko doktryną — nawet najwznioślejszą z możliwych — przekazywaną przez nauczyciela, choćby najmądrzejszego, którą mamy przyjąć za pomocą aktu intelektualnego tak, jak się przyjmuje naukę jakiegoś filozofa. Św. Paweł podkreśla, że Ewangelia jest „mocą Bożą ku

⁵ Por. W. C. Van Unnik, *La conception paulinienne de la nouvelle alliance*, w: *Sparsa Collecta I*, Leiden 1973, 174—193.

⁶ Por. A. Jaubert, *La notion d'alliance dans le judaisme*, *Patristica Sorbonensia* 6, Paris 1966, 209—249; C. K. Stockhausen, *Moses 'Veil and the Glory of the New Covenant*, Roma 1989, 43 nn.

zbawieniu dla każdego wierzącego” (Rz 1, 16). Istotnie, Jezus zbawia nie tyle mocą tego, co głosi, ale (zwłaszcza) dzięki temu, co sam czyni, tzn. przez swą śmierć i zmartwychwstanie, mocą których przekazuje nam Ducha swojego i Ojcowego. Nie zadowala się obwieszczeniem (na górze) szeregu błogosławieństw nazywanych często przez nas „nowym prawem”. Zresztą św. Tomasz wyjaśnia, iż „nowym prawem” jest łaska czyli działanie Ducha Świętego w nas. I dlatego Kościół świętuje ogłoszenie nowego prawa w dniu Pięćdziesiątnicy, w którym został ludziom przekazany Duch Święty, a kiedy to Żydzi obchodzili rocznicę prawa Starego Przymierza, danego im przez Boga na Synaju ⁷.

Z tego punktu widzenia Czwarta Ewangelia jest niezwykle wymowna. Od samego początku ukazuje nam bowiem Jezusa jako Tego, „który gładzi grzech świata” (J 1, 29) — czego Żydzi oczekiwali na próżno po prawie wyrytym na tablicach kamiennych — albowiem to On „chrzci Duchem Świętym” (J 1, 33). Przechodząc zaś do męki, stwierdza już na początku, iż Jezus „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1), by zaraz dopowiedzieć, iż Jezus ogłosił „swoje przykazanie”, nazywając je „przykazaniem nowym”. Wielu egzegetów zapytywało się o sens tych słów Jezusa, wypowiedzianych podczas Ostatniej Wieczerzy: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali” (J 13, 34), mając na uwadze fakt, iż sam Jezus pouczał już wcześniej o obowiązku miłowania bliźniego, w sposób zaś szczególny uczynił to w trakcie Kazania na Górze, traktując zresztą to wszystko jako rzecz dobrze znaną w Starym Testamencie i w judaizmie ⁸. Rozwiązanie tej kwestii można znaleźć z pewnością u Ojców Kościoła, a także u św. Tomasza, którzy uważają, iż przykazanie obwieszczone w trakcie Ostatniej Wieczerzy jest „nowe” nie ze względu na swą treść, ale z racji swej natury: jest nowe, albowiem chodzi tu o prawo Nowego Przymierza, tzn. prawo wewnętrzne, wypisane w sercu człowieka i dlatego zdolne go przemienić czyli dokonać w nim skutecznego przejścia od egoizmu do miłości. Jako przykład niech nam posłużą dwa przepiękne komentarze: św. Augustyna i św. Tomasza.

⁷ Według Wj 19, 1, zwłaszcza zaś w jego wersji Targumicznej, lud „zebrał się na Synaju pierwszego dnia trzeciego miesiąca po wyjściu z Egiptu, tzn. po dniu Paschy dokładnie w 43 dni (= po 14 dniach pierwszego miesiąca, 28 dniach drugiego i w pierwszego dnia trzeciego)”. A zatem teofania, w trakcie której Bóg „zawarł przymierze z Izraelem” za pośrednictwem „daru” Dziesięciu Słów, dokonała się — według Targumu — w szóstym lub siódmym dniu potem czyli w pięćdziesiątym dniu po wydarzeniu Paschy.

⁸ Por. S. Légasse, *Et qui est mon prochain?*, Paris 1989, 37—54.

„Przykazanie jest nowe — wyjaśnia Augustyn — albowiem wyzwala nas z człowieka starego, a przyobleka w człowieka nowego... Odnawia nas ono, czyniąc nas ludźmi nowymi, dziedzicami Nowego Testamentu. Odnowiło ono najpierw sprawiedliwych z dawnych czasów, patriarchów i proroków, a następnie błogosławionych Apostołów. Odnawia też ono ludy rozrzucone po całym rodzaju ludzkim i zespala w lud nowy, ciało nowej Oblubienicy Jednorodzonego Syna Bożego, o którym mówi się w *Pieśni nad pieśniami*: „Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza?” Czyż nie dlatego świeci i jaśnieje, że jest odnowiona, a odnowiona poprzez przykazanie nowe? Dlatego to jego członkowie troszczą się nawzajem o siebie i jeżeli cierpi jeden członek, cierpią razem z nim inne członki, a jeżeli jeden doznaje szacunku, cieszą się wraz z nim wszystkie inne”⁹.

Św. Tomasz, który sięga tu wyraźnie do myśli Augustyna, wyraża się jeszcze jaśniej: „Przykazanie nazywa się nowym z czterech powodów: 1^o z racji odnowy, jakiej dokonuje w człowieku, ogałając go z człowieka starego i przyoblekając w nowego; 2^o z racji przyczyny powodującej ten skutek, tzn. Ducha Świętego; 3^o z racji skutku, jaki On powoduje, tzn. Nowego Przymierza, zgodnie z tym, co zapowiadał Jeremiasz 31, 31: «Z domem Izraela się związę przymierzem nowym»”¹⁰. Na uwagę zasługuje ostatnia sugestia św. Tomasza: ogłoszenie nowego przykazania stanowi dla Jezusa Nowe Przymierze *propter effectum quem constituit, scil. Novum Testamentum*. Równocześnie podkreślona zostaje tu funkcja Ducha Świętego zgodnie z tym, co Tomasz stwierdził wcześniej odnośnie do proroctwa Jeremiaszowego: „W Nowym Przymierzu, w sposób różny od dawnego, Bóg działa wprost we wnętrzu człowieka lub, innymi słowy, wypisuje swe prawo w sercu, a nie na tablicach, gdyż polega ono na darze Ducha Świętego (*quia consistit in infusione Spiritus Sancti*)”.

Zrozumiałe staje się zatem, przynajmniej nieco bardziej, znaczenie prawa Nowego Przymierza oraz powód, dla którego Jezus powiedział do Apostołów: „Bierzcie i jedzcie! bierzcie i pijcie; ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej”. W Eucharystii Jezus nie obwieszcza zwykłej normy mającej kierować naszym postępowaniem, ale przekazuje nam swą własną miłość, dając nam Ducha Świętego — Miłość Ojca i Syna.

Zrozumiałe staje się tym samym ściśle zespolenie Eucharystii z Duchem Świętym, akcentowane tak mocno w liturgiach wschod-

⁹ *In Johannem. Tract. 65, 1-3; PL 35, 1808.*

¹⁰ *In Evangelium Joannis, Lect. 7, 3.*

nich oraz przez Ojców Kościoła, nie wyłączając Ojców łacińskich; zespolenie to eksponują też mocno nowe Modlitwy Eucharystyczne z typowymi dla siebie „epiklezami”, w których błagamy Boga, aby Duch Święty uświęcił postacie (dary) chleba i wina tak, by „stały się ciałem i krwią Chrystusa” i byśmy my sami „posileni ciałem i krwią Chrystusa, „zespolili się przez Ducha Świętego w jedno ciało”.

tłum. ks. **Lucjan Balter SAC**